

Donos

*...niosła obrzydliwe, niepokojąco
żółte kwiaty...
(M.Bułhakow, "Mistrz i Małgorzata")*

Znalazłem ją, messer,
choć z Patriarszych Prudów
jest cholernie daleko do Krefeld
i Mistrz byłby zdumiony
widząc swój pokój w suterenie
na jakiejś bocznej strasie,
z kaskadami bluszczu za oknem
i płótnami na parapetach
Małgorzata Nikołajewna
teraz tu mieszka,
dla niepoznaki obcięła włosy
i nieco zmieniła imię,
choć pozostała wierna
mężczyznom o imieniu Michaił,
a szczotkę gdzieś zapodziała
Maluje wciąż żółte kwiaty
i niebo w kolorze krwawnika
jak podbicie płaszcza
piątego procuratora Judei,
obrazy sygnuje literą "M"
jak kiedyś Mistrza szlafmyce
i wysyła w świat z sutereny
jako szczególnie ważne przesyłki,
które mają trafić do właściwych rąk
...zanim Annuszka znów rozleje
olej słonecznikowy,
ciemności nadciągną
znad Morza Śródziemnego
i zakryją miasto,
a M. odnajdzie zgubioną miotłę
i z naręczem żółtych kwiatów
odleci w stronę księżycy

*

12 kwietnia 2007